CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 113. ROK 1833. PONIEDZ: 29 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro S. Katarzyny Sen.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	26 5, 842	† 4,4	+ 1,8	Zachodni średni	Pochmurno	Snieg
27. 12	„ 5, 535	9,8	3.0	Pn. zachodni średni	„ „	
3	„ 5, 599	16,6	3,5	„ „	„ „	
9	27 5, 613	† 3,5	+ 1,7	Zachodni słaby	„ „	

Część Urzędowa.

SENAT RZĄDZĄCY.

Gdy z względu na upięknienie miasta, wynikła potrzeba zajęcia na użytek publiczny domow pod L. 233 i 235 na Podzamczu sytuowanych, których właściciele, pomimo ofiarowanego im ze strony Rządu odpowiadającego wartości wynagrodzenia, dobrowolnie takowych na użytek publiczny odstąpić wzbraniają się; Senat postanowiwszy w dniu dzisieyszym popierać w drodze sądowey stosownie do przepisów ustawy seymowey na dniu 19 grudnia 1821 roku zapadłey, przysądzenie onychże skarbowi publicznemu za sądowem oszacowaniem, obwieszcza o tém strony, którymby jakowe prawa rzeczowe na zaymowanych własnościach służyć mogły, aby swych praw dopilnowały.

Kraków d. 17 kwietnia 1833 roku.
Prezes Senatu
WIELOGŁOWSKI.

Sek: Jlny Senatu Darowski.
Nowakowski Sekr: Exp: Senatu.

(1r.)

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Dnia 29 *Kwietnia* 1833 *r.*

Z wielkiem podziwieniem wyczytujemy w *Gazecie Hamburgskiey* (*Staats und gelehrte Zeitung*) pod dniem 19 Kwietnia r. b. jakoby »w samym dniu rozruchów Frankfurtskich »około 50 zbroynych ludzi wpadło z Krako«wa na Podole.» Samo położenie geograficzne wymienionych tu krain Krakowa i Podola jest dostatecznem do przekonania o fałszu tego doniesienia. Obywatele i Mieszkańcy W. M. Krakowa i jego Okręgu używający swobód nadanych sobie przez Wspaniałomyślnych krainy téy Protektorów, przejęci nayżywszą ku Nim wdzięcznością jedyne i naypożądańsze mają zapragnienie, udowodnić jak wysoko cenią wspaniałomyślność Nayjaśnieyszych Opiekuńczych Dworow; a w bezwarunkowey uległości Jch Woli i w pokoju, cieszyć się odbieranemi z dobroczynności Ich łaskami.

POLSKA.

Berlin 15 Kwietnia.

Z niedawno otrzymanego listu z Petersburga, umieściła gazeta *Journal de Francfort* następujący artykuł: »Celem zaradzenia potrzebom królestwa Polskiego, dozwolił N. Cesarz udzielić dla tegoż królestwa pożyczkę, 15 milionów rubli assyg. czyli 27 milijonów złotych polskich; która to summa z funduszów skarbu Cesarskiego wpłynęła do skarbu królestwa. Pięć milijonów złotych na wspieranie rolnictwa w okolicach, które przez klęski wojenne naywięcey ucierpiały, wzięto do budżetu tegorocznego. Oprócz tego przeznaczył N. Cesarz jeszcze pewuą summę z listy cywilnéy. Bezpośrednio po przywróceniu porządku, rozdzielono z wyraźnego rozkazu N. Cesarza, przez jenerała adjutanta hrabiego Krasińskiego 150,000 złotych pomiędzy mieszkańców tych gmin, które ucierpiały przez woynę.— Jenerał hr. Krasiński miał polecenie, objechać województwa, aby z osobistego przekonania o stanie włościan, dokładną zdał sprawę J. C. K. Mości.— Od tego czasu przedsięwziął rząd stósowne środki dla wspierania rolnictwa, a pomiędzy naybiednieyszych poddanych, rozdawano zboże.— Wydano także stósowne zarządzenia, w celu zapobieżenia brakowi bydła, jaki przez zarazę, zwyczayny skutek woyny, dał się uczuć. Zakupiono 15,000 sztuk bydło rogatego kosztem rządu, który daléy za pomocą banku Polskiego postępować będzie z kupném tegóż, aż do 40,000 sztuk.— Przy rozpoczęciu rewolucyi, powołano wszystkę młodzież zdolną do broni, wielu professorów poszło za tém omamieniem, uniwersytety i gimnazya zostały opuszczone, tak dalece, iż prelekcye, z powodu braku słuchaczów, musiały być zamknięte. Rząd zapobiegając złemu, które ściągnęły niepokoje roku 1830, zwrócił nayprzód swoje staranność, aby otworzono cztery klassy, szkół publicznych, w którychby młodzież od 12—13 lat przygotowawcze nauki pobierała, gdyż przedewszystkiém to było naypotrzebnieyszém, rząd też stara się przyprowadzić to do skutku.— Od czasu, jak rewolucya przestała rozszerzać swoje okropności, otrzymało także sądownictwo, w całym kraju swoje prawa. Trybunały cywilne rozpoczęły dawnieysze czynności, a dawni sędziowie pokoju odbywają swe urzędowania.»

(G. C. W.)

PRUSSY

Berlin 17 Kwietnia.

Według wiadomości z Persyi, dawno zapowiedziana wyprawa xięcia Abbas Mirzy do Chorassanu, przyszła nakoniec do skutku. Ta prowincya zdawała się w ostatnich czasach, tylko pozornie uznawać wyższą władzą Szacha. Tę część kraju do posłuszeństwa przywrócić, był celem następcy tronu. Pierwsze obroty xięcia, wymierzone były przeciw Resa-Chuly-Chan, potężnemu naczelnikowi, który się za zbliżeniem Xięcia, z dwoma tysiącami piechoty i 400 jazdy w małey warowni Amirabad zamknął. To mieysce obwarowane zostało z wielką troskliwością, a że wały są nadzwyczaynie mocne, więc rozumiano, iż się tam długo trzymać, i attakowi perskiemu mocny odpór dawać będzie. Pomimo tych okoliczności jednak, i chociaż się woysko xięcia tylko z 5000 ludzi składało, wzięta została ta warownia w dni 18 po jey obleżeniu. Opinia jaką przez to świetne zwycięztwo pozyskał xiąże w całey Persyi i w prowincyi Dhorassan, będzie wielką korzyścią dla niego, i usunie dotychczasowy opór przeciwko jego następstwa tronu. Według ostatnich wiadomości, rozpoczął xiąże obleżenie warowni Kucham, która się dotąd sprzeciwia władzy królewskiey.

Otrzymaliśmy z Alexandryi następujące autentyczne wiadomości do dnia 18 marca. Dnia 3 przybyła tam francuska korweta *Mesange* z Konstantynopola, z P. Olivier szefem sztabu, francuzkiego posła, admirała Roussin, który przywiózł warunki pokoju, w celu nakłonienia vice-króla Egiptu, do przyjęcia takowych, według zobowiązania się admirała Roussin w imieniu Francyi.— Mehemed Ali, który już o zaszłych w Konstantynopolu wypadkach i korsespondencyi między posłami i Ibrahimem paszą, przez tegóż był zawiadomiony, przyjął P. Olivier oziębło, przecież zawiadomił ten vicekróla o przywiezionych warunkach.— Admirał polecił był P. Olivier, jeżeliby przeciw wszelkiemu spodziewaniu, Mehemd Ali nieprzyjął warunków, aby temuż pogroził wysłaniem eskadry francuzkiey i angielskiey dla zmuszenia go do tego. Odmowił on atoli, jak wiadomo, przyjęcia przedłożonych mu warunkow.

Powyższe przybycie P. Olivier, z którym się goniec Halila paszy minął, sprawę tę

na nowo zawikłało Skoro się o tem do wiedział Halil pasza, bawiący właśnie tey chwili w Kairze, pośpieszył do Alexandryi i radził Mehemedowi Ali, aby miał nadzieję, że w tém niema nic starsznego, iż wyśle niezwłocznie sekretarza do sułtana, ze swojem przedstawieniem, i że się tym sposobem wszystkiego spodziewa. I rzeczywiście przybył już ten sekretarz do Konstantynopola, miał niezwłocznie posłuchanie u sułtana, — dywan naradza się ciągle w tey mierze, i co chwila spodziewamy się ważnych rezultatów. *(G. P. S.)*

ANGLIA

Londyn 12 *kwietnia.*

Bryg *Sauvage* przybył z pocztą lizbońską.— Opuścił on d. 2 b. m. Lizbonę, a w dniu 4 przepływał na przeciw Oporto; niemógł atoli dla mglistego powietrza zbliżyć się do miasta.— W Lizbonie wszystko zapowiada bliski koniec sprawy Don Pedra.

Lord Palmerston minister spraw zagranicznych jest chorobą złożony.— Również słabość posła niderlandzkiego P. Dedel, spóźnia sprawy dyplomatyczne.

Dzienniki tuteysze utrzymują, że Anglia będzie musiała naostatek uledz warunkom rządu niderlandzkiego, do których zaraz od początku wypadało jey przystąpić.—

Dziennik *Kuryer* spodziewa się, że sprawy turecko-egipskie ukończone będą w zgodnym sposobie; jest atoli tego mniemania, że Konstantynopol, prędzey czy późniey, musi dostać się w posiadanie Rossyi.

Dnia 13 *kwietnia.*— Jeden z tuteyszych dzienników podaje, że od otwarcia tego rocznego parlamentu, aż do 4 marca: PP. O'Connel, 134 Cobbet 65, Hume 98, lord Althorp 182, P. Stanley 29, a prezes 46 razy, podnosili głos w izbie niższey.

Dnia 16 *kwietnia*— Z nadeszłych tu wiadomości z Oporto, po dzień 4 b. m. okazuje się, że armija Don Miguela blokująca to miasto, coraz bardziéy się wzmacnia, i od dnia do dnia, coraz mocniéy ścieśnia oblężonych ze wszystkich stron. *(G. P. S.)*

NIEMCY

Frankfort nad Menem 15 *Kwietnia*

Woyska pruskie i austryackie, z garnizonu Maguncyi, zajęły *territorium* i miasto tuteysze, w celu skutecznego zapobieżenia dalszym rozruchom. (Szczegóły tego wypadku poźniey umieścimy.) Straż pałacu, w którym seym związkowy odbywa swe posiedzenia, osadzona jest przez austryaków. Cały korpus woyska, składa się z 2500 ludzi, to jest: z 1 batalionu austryackiey i 1. batalionu pruskiey piechoty, każdy po 1000 ludzi; tudzież z oddziału lekkiey jazdy, i pół bateryi artylleryi.

Dziś zrana około 11. rzeczone wóyska, przy wielkiém mnóstwie zewsząd zbiegającego się ludu, weszły w paradzie do miasta, których następnie oddziały, na różne punkta przeznaczenia, rozeszły się. Landwery austryackie, przyozdobili swe kaszkiety bukszpanowemi gałązkami. Z uwielbieniem przypatrywano się piękney postawie tak austryaków jako i prusaków. od 35go półku linijowego. Austryacy przyprowadzili z sobą dwa działa; ułani ich, postępowali naczele.

Brunświk 19 *kwietnia.*

Gazeta tuteysza donosi, że w Gettyndze, skutkiem zaszłych wypadków w Frankforcie, nastąpiły rozruchy, i że tam mianowicie pokoje i biura pewnego towarzystwa, zamknięte i zapieczętowane zostały.

Frankfort 16 *kwietnia.*

Straż austryacka w pałacu seymu związkowego składa się ciągle z 20 grenadyerów i 5 ułanów.— Wczoray miał zapaśdź wyrok w sprawie burzycielów tuteyszych jeszcze z roku 1831 i dwóch ma bydź na śmierć skazanych.— Tak pruskie jak austryackie woyska, żyją tu w naylepszey harmonii z mieszkańcami. Oddziały użyte z garaizonu Maguncyi zastąpione są świeżém woyskiem, które tam przybyło z Koblenz. *(G. P. S.)*

PORTUGALIA.

Lizbona 5 *Kwietnia.*

Od dnia 1 do 2 marca, przeszło na stronę naszę z woysk Don Pedra, na linii bojowey pod Oporto, 188 żołnierzy, pomiędzy tymi było zupełnie uzbrojonych 97; pięciu cudzoziemskich podofficerów, i wielu artyllerzystów portugalczyków. — W dniu 25 z. m, uczynili powstańcy wycieczkę przeciw naszey linii bojowéy, chcąc zburzyć bateryą przy Porto de Cabedello, lecz ze stratą odpędzeni zostali. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

CO TO JEST KARNOŚĆ WOYSKOWA?

Karność woyskowa, jest to krzemień, który za każdém stalką uderzeniem, powinien wydać iskry; bo to jest jego powinność, od natury mu wskazana.– Żołnierz na skinienie swego dowódzcy, powinien bydź piorunem! — co mówię? wyższym od pioruna; — bo tamten uderza tylko na los, — ten zaś wprawdzie na oślep, ale na punkt wskazany, z równą gwałtownością rzucić się winien, niepytając bynaymniey o przyczyny i skutki, bo za te nieodpowiada.—Tak nazwane *Perswazye* i *Remonstracye*, nienrodziły się na polu powinności woyskowey; są to przywileje chorych, mających wstręt do zażywania lekarstw, gdy im doktor przypisuje receptę;— karny żołnierz znaczenia ich nierozumie, i niepowinien rozumieć. Dla tego nie od rzeczy tu będzie, przytoczyć anekdotę o Piotrze W. i Ludwiku XIV.—Wielcy ci dway władcy państw swoich, rozmawiali raz z sobą o karności woyskowey. — Król zaręczał Piotrowi, że w woysku jego panuje karność, jakiey może niemasz w żadném państwie europeyskiém.— »Dobrze, odpowie Piotr, pragnę się o tém przekonać; (a właśnie obadwa monarchowie, patrzyli z okien pałacowych drugiego piętra, na obroty wojenne gwardyi.) »Niech tu stawi się zaraz którykolwiek z grenadyerów WK Mości, i każ mu skoczyć za okno!«— Mnieysza oto, rzecze Ludwik; i w kilka minut wchodzi przywołany grenadyer z całym rynsztnnkiem i karabinem na ramieniu. »Słuchay, zawoła król, rozkazuję ci, abyś natychmiast z tego okna wyskoczył na plac mustry!» — Ach! N. Panie, rzecze z pokorą żołnierz, zaraz ja wypełnię twóy rozkaz; ale niech mi wprzod będzie wolno polecić łasce Waszey Królewskiey Mości dzieci i żonę moję, które pewnie tey chwili sierotami zostaną. Przyrzecz mi to N. Panie......— Hola, hola! przerwie Piotr W. tu zachodzą warunki; i odwracając się do adjutanta, każe mu przywołać jednego ze swych żołnierzy, których kilku zwykł był zawsze, w podróżach swoich mieć przy boku. Żołnierz wchodzi,—staje we przydrzwiach, prezentuje broń, — słyszy rozkaz — i przeżegnawszy się tylko, leci prosto do okna.... »Stóy, zawoła cesarz, to był tylko żart.» —

Otóż przykład karności, jaka odznacza prawdziwego żołnierza. Skinienie wodza, officera, nawet kaprala, powinno bydź dla niego wyrokiem śmierci lub życia.

—»Słuchay, rzecze porucznik do sierżanta, weźmiesz 12stu ludzi i w przyległym ztąd lesie rozstawisz ich, aby każdego z przechodzących albo przejeżdżających zatrzymywać i odsełać do placu.

»Zmiłuy się Pan porucznik nademną, pośliy Pan kolegę mego Pawełka, bo mi żona bardzo choruje, może biedna umrze tey nocy.»

»Rembosz! zawoła kapral, ruszay z tym rapportem do półkownika!

A jakże ja póydę, kiedy mnie ząb tak boli, że się ledwie nie wściekam?« —

Sąż to odpowiedzi żołnierza? — Nie; — tak zdolnym jest tylko odpowiedzieć wieyski włodarz albo polowy; — żołnierz powinien bydź gotów skoczyć w piekło, kiedy mu dowódzca każe, — i to mi jest dopiero prawdziwy filar społeczeństwa. *M.—K.*

Doniesienia.